

Szkółka



miedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela Zapustna, dnia 2. Lutego 1845.*

Religia.

O Kościele.

(Dalszy ciąg.)

Chrzcielnica. Ta się na przyzwoitým miejscu znajduje, a w niej utrzymuje się woda święcona, przeznaczona do Chrztu świętego, przez który człowiek bywa z grzechów, osobliwie z pierworodnego, oczyszczony, i w Jezusie Chrystusie na żywot wieczny odrodzony. Nad nią jest wyobrażenie Św. Jana Chrzciciela, chrzczącego Pana Jezusa w Jordanie, albo też Ducha Przenajświętszego w postaci gołębic; co znaczy, że człowiek przy Chrście Św. tylko mocą Ducha Przenajświętszego dostępuje oczyszczenia z grzechów i odrodzenia się na żywot wieczny.

Konfessyonał, Spowiednia, to jest miejsce urządzone, na którym skruszeni i upokorzeni w sercu grzesznicy Sakrament Pokuty, a przezeń odpuszczenie grzechów i łaskę utraconą odbierają. Nad konfessyonałem spostrzegamy po niektórych kościołach obrazy albo pokutującej Magdaleny, albo rzewnie płaczącego Piotra, albo też wizerunek ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa, co nas po-

winno pobudzić do szczerzego żalu za grzechy nasze, pomniąc na to, że dla nich cierpiał Zbawiciel i że tylko przez Jego zasługi dostępujemy ich odpuszczenia.

Przenajświętsze, w którym doskonała świętość jest, i z którego wszystka świętość i wszystkie łaski wynikają. Tým Przenajświętszem jest to Sakrament Ołtarza, albo prawdziwe Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, czyli sam Jezus Chrystus pod osobami chleba. Zachowywane zwyczajnie bywa w wielkim ołtarzu, a miejsce, w którym się zachowuje, nazywa się **Tabernaculum**.

Przez to osobliwie staje się kościół miejscem świętým, domem bożym. U Żydów w starym Zakonie ową arkę przymierza nazywano także Przenajświętszem, ale to było tylko figurą i wyobrażeniem Przenajświętszego w nowym Zakonie; gdzie Jezus Chrystus sam obecny jest w Przenajświętszym Sakramencie, tam jest przymierze z Bogiem i ludźmi.

Przenajświętszy Sakrament ołtarza zawsze się zachowuje w Kościele, ażeby przezto szczególnież świętým go uczynić; potem, żeby widocznie wypełnić, co Chrystus przepowiedział: „ja zawsze jestem z wami aż do skończenia świata;“ dalej, że-

by prawowierni Chrześcianie zawsze mieli sposobność oddawać ukłon Przenajświętszemu i stawać się uczestnikami łask ztąd wynikających; wreszcie, żeby w każdym czasie chorzy mogli być karmionymi i zasilanymi tym chlebem żywota.

Gdzie się Przenajświętsze znajduje, tam też za wsze ma światło ustawicznie goreć, co już w starym Zakonie się działo, gdy nigdy ogień na ołtarzu zagasnąć nie śmiał.

To ustawiczne światło znajduje się w kościele na ozdobę jego, na chwałę Bożą i Przenajświętszego Sakramentu, i na naszą naukę, że tam Pan Jezus jest obecny, który jest prawdziwą światłością świata, i że w nas zawsze światło wiary i ogień miłości i nabożeństwa ku Jezusowi w Przenajświętszym Sakramencie goreć i pałać powinno.

Każdy, który przechodzi koło wielkiego ołtarza, powinien ku uczczeniu Przenajświętszego Sakramentu, z pokorą przykłać.

Nim zakończę tę zbawienną i świętą naukę o rzeczach kościelnych, proszę was, zachowajcie się z największą uczciwością i szanowaniem przed Bogiem w świątyni Pańskiej, zabawiajcie się w niej z największą serca radością i w prawdziwem nabożeństwie, ponieważ Bóg sam z nieograniczonej ku nam miłości dzień i noc tam jest obecny; z największem pożądaniem, mocną wiarą a gorącą miłością, otwierajcie serca wasze na przyjęcie tych niepoliczonych łask, w Sakramencie ołtarza złożonych, albowiem w nich, jako w czystym i żyjącym przybytku, chce Chrystus zamieszkać. Znajdując się na innem miejscu, zwracajcie zawsze myśli wasze ku Odkupicielowi swemu, a jeżeli Jezusa Chrystusa w prawdzie miłujecie, z łatwością wam przyjdzie to uczynić.

(Dokończenie nastąpi.)

Królowo korony polskiej, módl się za nami!

Kiedy w drugiej połowie siedemnastego wieku i Moskale i Szwedzi najechali Polskę, i jak potopem jakim zalali, ówczesny Król, Jan Kazimierz, opuszczony od wszystkich, uszedł na Śląsk, ale nie rozpaczał, bo nadzieję ocalenia Ojczyzny pokładał w Bogu.

Kto się w opiekę poda Panu swemu,
A całym sercem zawsze ufa Jemu,
Śmieie rzec może: mam obrońcę Boga,
Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga.

Wilno, Warszawa, Poznań, Kraków, wszystko to było w ręku nieprzyjaciół, sami tylko ojcowie Paulini na Jasnej Górze, pod przewodnictwem swego Przeora, księdza Augustyna Kordeckiego, nie uznali najezdców za swoich Panów i pozostali wierni Bogu, Ojczyźnie i Królowi, oddawszy się w opiekę Najświętszej Maryi Panny, za której przyczyną tyle już był wyświadczył Bóg dobrodziejstw kościelnemu ludowi. To zdarzenie, mówi J. L., obudziło uczucie. Stanisław Lanckoroński, Potoccy i inni, zawiązali 1655 roku, dnia 29. Grudnia, konfederacyą tyszowiecką, oświadczając, że z powodu, iż Karól Gustaw, (tak się nazywał król szwedzki), przyrzeczeń wiarołomnie nie dotrzymuje, i gwałty popełnia: więc obowiązują się bić się za wiarę katolicką, za prawa, swobody i ojczyznę: wszystkich uznając za nieprzyjaciół, ktohy trwał przy Karolu Gustawie: a pewni są, że Jan Kazimierz im dopomoże. Ze Śląska, przez Węgry i trudne góryste drogi, sprowadzony był Jan Kazimierz do Lwowa, i tam siebie i całe królestwo oddając opiece Najświętszej Pannie Maryi, na Jasnej Górze słynącej, wychodzi w pole. Od tego to czasu zaczęli nasi ojcowie w Litanii w te sło-

wa modlić się do Maryi: „Królowo korony polskiej, módl się za nami!“ Powyższy ślub uczynił Jan Kazimierz publicznie w kościele, w obec Senatu, Rycerstwa i mnogiego Ludu, w te odzywając się słowa: *) „Wielka Boga Człowieka Matko i Panno! Ja Jan Kazimierz, z Syna twego, Króla królów i Pana mego, jako i z Twój łaski król: upadłszy przed święte nogi Twoje, obieram Cię dziś za Patronkę i Królowę państw moich: a oraz siebie samego, i królestwo polskie i księstwo litewskie, tudzież kraje ruskie, pruskie, mazowieckie, żmudzkie, inflantskie, czarniechowskie, wojsko obojga narodów i Lud cały, Twój szczególniejszej obronie i opiece poruczam. Wzywam w tym krytycznym i pełnym klęsk stanie królestwa mego, litości i pomocy Twój, przeciw jawnym kościółarzymskiego nieprzyjaciółom. Apoczuwając się za niezliczone Twe łaski do nowej i gorętszej usługi, przyrzekam napotém, swém, Panów polskich i całego Ludu imieniem, iż tak Syna Twego, Pana mego, Jezusa Chrystusa, jako i Twoję cześć i honor rozkrzewiać po wszystkich królestwa mego Prowincjach, starać się i usiłować będę. Ślubuję nadto, iż skoro za błogosławieństwem Syna twego zwycięztwo z nieprzyjaciół moich, a osobliwie z Szwedów, odniosę, starać się będę usilnie, aby dzień ten w całym mojem królestwie na wieczną pamiątkę za święteczny był obchodzony. Gdy zaś nie bez wielkiego żalu postrzegam i przekonuję się, iż ucisk i jęki stanu wiejskiego chłoszczącą przez lat siedm różnemi plagami Najwyższego Sędziego rękę na królestwo moje ściągnęły; obiecuję zatem, jak tylko pokój stanie, tych

z Stanami królestwa chwycić się srodków, któreby Lud rólniczy z ciężaru i ucisku niniejszego dźwignęły i oswobodziły. Spraw to Najlitościwsza Królowo i Pani, za której pomocą śluby niniejsze czynię, abym przy łasce i błogosławieństwie Syna Twego, przez Ciebie wyjednaném, skutkiem ich dopełnić mógł.“

Na odgłos tego, kupi się wszystko do Jana Kazimierza, wojsko kwarciane do swoich obowiązków wraca. Jerzy Lubomirski, Hetman polny koronny, i Stefan Czarniecki, stają się duszą powszechnego powstania, a występując z innymi na czele wojsk i szlachty, prowadzą je na pole chwały. Pierzchnęli Szwedzi, a wnet doznali wszyscy, że Polska żyje w całości, bo:

Śluchaj, mówi Pan, że mi ufał szczerze,
Czciał imię moje, zachował przymierze,
Ja go też także w każdą jego trwożę,
Nie chcę zapomnieć i owszem wspomogę.
Głos jego u mnie nie będzie wzgardzony,
Ja z nim w przygodzie: odemnie obrony
Niech pewien będzie, pewien uwielbienia,
I lat sędziwych i mego zbawienia.

Jan Kazimierz, pomny na tak uroczysty ślub, po wypędzeniu Szwedów wybudował w Warszawie przy Długiej ulicy wspaniały kościół na cześć Najwyższego, pod tytułem: „Najświętszej Panny zwyciężkiej,“ i oddał go Zgromadzeniu księży Pijarów. Świątynia ta w 1837 roku zamienioną została na sobór katedralny schizmatyczny. „Królowo korony polskiej, módl się za nami!“

Gospodarstwo domowe.

Chów pszczół.

(Ciąg dalszy.)

29. Wielkiem jest głupstwem, dozwalać na wiosnę umrzeć pszczołom z głó-

*) Kochowski, ks. II.

du, kiedy gorszą porę, to jest zimę, szczęśliwie przebyły! A jednakże często się to zdarza u nierozsądnych, niedbałych gospodarzy.

30. Pod jesień karmić trzeba głodne lub mało mające miodu a gromadne roje, i lepiej im go dać za wiele, niż za mało.

31. Kto takim rojom wcześniej na jesień podostatkiem czystego miodu nie da, ten je samochcący na głodną śmierć naraża.

32. Nie należy karmić pszczół ani w zimie, ani podczas wiosny, dopóki się w przód nie przeczyszczą; wyjąwszy chyba, gdyby niezbędna zmuszała do tego potrzeba, a i w tedy jednak rzadko to dobry pszczolarz uczyni, i do takiego stanu pszczolom przyjąć niedozwoli.

33. Błądzą ci, którzy mniemają, że pszczoły dużo jedzą, gdy dużo mają, lub gdy się im dużo daje.

34. Choćby rój miał bardzo wiele miodu, może umrzeć przy nim z głodu w zimie, gdy tenże rój nie jest gromadny, gdy miód skryształizuje się, a przez to do jedzenia pszczolom stanie się niezdatnym.

35. Rzadko kiedy szkodzą pszczolom tegie zimy, najczęściej szkodzą im zimy łagodne i w tych najwięcej z głodu ich umiera.

36. W łagodnej zimie pszczoły więcej miodu potrzebują, aniżeli w miernie mroźnych, nie tylko dla tego, że w pierwszej więcej go zjadają, ale i dla tego, że daleko wcześniej rozmnażać się zaczynają.

37. Trzeba więc zawsze mieć w zapasie czysty miód na pożywienie w głodnym roku dla pszczół; uważać trzeba ten zapas jako powierzony sobie do schowania, i dać go wcześniej i starannie, gdy nastąpi potrzeba.

38. Materyałów na miód dla pszczół dostarczają nie tylko rośliny, ale i zwierzęta.

39. Zachować tylko trzeba miód jak najczystej, a wtedy nie będzie już potrzeby obawiać się o jego dobroć dla pszczół.

40. Kto w swoim pszczolem gospodarstwie rachuje na zły rok, takiemu ten zły rok, choćby się rzeczywiście wydarzył, nie wiele szkodzi.

41. Najpierwszego powodu do rabunków między pszczolami, nie tyle szukać trzeba w pszczelniku sąsiada, jak raczej w swoim własnym.

42. Kiedy pszczoła stanie się rabującą, tedy nie tyle winna jest temu ona sama, jak raczej nieumiejętny, niedbały gospodarz, lub też złośliwy jaki człowiek.

43. Podbierając lub dając jeść pszczolom, strzedz się trzeba rozrzucania miodu w pszczelniku, bo tym sposobem najbardziej zaprawiają się pszczoły do rabunku.

44. Ule rabowsne zwykle są bez matki, lub bardzo mało jest w nich pszczół, a ztąd nie mają odwagi ani chęci do bronięcia się.

(Dokończenie nastąpi.)

SZKOŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4. półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę, i dostawiają Szkołkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *X. T. Borowicz*.)